

Niedziela 9.06.2013r.

Łk 7,11-17

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego, jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta.

Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: „Nie płacz”. Potem przystąpił, dotknął się mar, a ci, którzy je nieśli, stanęli, i rzekł: „Młodzieńcze, tobie mówię, wstań”. Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce.

A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: „Wielki prorok powstał wśród nas i Bóg łaskawie nawiedził lud swój”. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Jezus wśród wielkiego tłumu, również umarłemu towarzyszyli ludzie, ale nikt nie wstawił się za, pozbawioną najpierw męża teraz syna, kobietą. Tylko On zwrócił uwagę na osamotnioną wdowę. Pan- Bóg sam bez prośby użalił się nad nią. Dostrzega jej cierpienie i chce mu ulżyć, tak jak swojej Matce pod krzyżem oddaje Janowi Maryję, a Ona przyjmuje pod swoje skrzydła cały Kościół. Czy i ty potrafisz bez niczyjej prośby uczynić coś dla drugiej osoby, albo choć czy wstawiasz się za nią u naszego Pana?

Poniedziałek 10.06.2013r.

Mt 16,24-27

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

Chrystus otoczony swoimi uczniami, nauczając ich stara się ich przygotować do zadań, które są im przeznaczone. Już teraz wskazuje, że ich droga nie będzie łatwa, oczekuje od nich pokory i gotowości w cierpieniu, lecz nie rzuca słów na wiatr, bo oprócz słów daje im idealny przykład przez swoją Mękę. Nie jest to jednak postępowanie bezcelowe, bo w chwili przyjścia każdy otrzyma swoją nagrodę. Czy i ty jesteś gotowy wejść na drogę, którą ci przeznaczył Bóg, czy masz w sobie pokorę, aby nią podążać mimo trudności?

Wtorek 11.06.2013r.

Mt 10,7-13

Jezus powiedział do swoich Apostołów:

„Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosiów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski. Wart jest bowiem robotnik swej strawy.

A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie.

Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was”.

Jezus czyniąc cuda, uzdrawiając nie żądał zapłaty za swój dar, pragnął tylko nawrócenia i wiary w Niego, aby mógł ich zobaczyć w królestwie niebieskim. Tak polecił postępować również swoim uczniom. A przecież każdy kto w Niego wierzy jest Jego apostołem, każdy powinien przybliżać inne duszę do Jego Najświętszego Serca. Miłość i pokój mamy dawać, bo i my otrzymaliśmy je od naszego Pana dzięki Jego Nieskończonemu Miłosierdziu. Czy ty masz w sobie pokój i miłość, aby je dzielić z innymi, czy czujesz się apostołem Chrystusa?

Środa 12.06.2013r.

Mt 5,17-19

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.

Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.

Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim”.

Często słyszymy od Chrystusa, że to co czyni jest wypełnieniem słów Starego Testamentu. Całe Prawo i słowa Proroków miały ułatwić drogę do Boga, czyli do szczęścia. Chrystus przypomina, że nie wystarczy znać przykazań, ale należy je wypełniać i uczyć innych je wypełniać. Prawdziwie kochając Boga i bliźniego jesteśmy w stanie wypełnić Jego wolę. Czy ty zawsze wypełniasz przykazania miłości, bo na nich opierają się wszystkie inne, czy pomagasz innym w postępowaniu zgodnie z nimi?

Czwartek 13.06.2013r.

Mt 5,20-26

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: «Nie zabijaj»; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu

bratu «Raka», podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł «Bezbożniku», podlega karze piekła ognistego.

Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj.

Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz”.

Kazanie na górze, Jezus kolejny raz przypomina jak ważne jest miłowanie drugiego człowieka, bo zabić można nie tylko czynem, ale i słowem. Wzgarda, odrzucenie, przekleństwo pozostawia ślad na całe życie- jest odmową miłości. A trzeba tak niewiele- kochać, choć czasem brzmi trudno, ale prawdziwa miłość nie zna granic, bo jest zakorzeniona w Bogu. Chrystus wskazuje też, aby jednać się, prosić o wybaczenie, aby stanąć przed Bogiem z czystym sercem. Czy ty jesteś pojednany ze wszystkimi, czy nie skrzywdziłeś kogoś nieuważnym słowem?

Piątek 14.06.2013r.

Mt 5,27-32

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Słyszeliście, że powiedziano: «Nie cudzołóż». A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa.

Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

Powiedziano też: «Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy». A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę, poza wypadkiem nierządu, naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa”.

Jezus wskazuje jak ważna jest czystość umysłu i ciała. Traktowanie innych jako przedmioty, które można wykorzystać, pozostawić jest atakiem na przykazanie miłości, gdzie nie ma miejsca na szukanie zaspokojenia własnych potrzeb, jest nauką dawania SIEBIE innym. Jezus przypomina też, że mamy toczyć walkę ze źródłem naszego grzechu. Czy ty potraktowałeś kogoś jak przedmiot, czy wykorzystałeś kogoś do własnych potrzeb, nie zważając na jego uczucia?

Sobota 15.06.2013r.

Mt 5,33-37

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Słyszeliście, że powiedziano przodkom: «Nie będziesz fałszywie przysięgał», «lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi». A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym;

ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym.

Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”.

Jezus wskazuje, że nie mamy szukać autorytetu, który wyda się innym ludziom godny wiary. My mamy się kierować prawdą, która od Boga pochodzi. Chrystus wskazuje prostą drogę, gdzie nie ma miejsca na wyszukane przysięgi i na kłamstwo, które od zawsze niszczy człowieka. Czy ty zawsze mówisz prawdę, czy spełniasz obietnice?

Niedziela 16.06.2013r.

Łk 7,36-50

Jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: "Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesnicą".

Na to Jezus rzekł do niego: "Szymonie, muszę ci coś powiedzieć".

On rzekł: "Powiedz, Nauczycielu".

"Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?"

Szymon odpowiedział: "Sądzę, że ten, któremu więcej darował".

On mu rzekł: "Słusznie osądziłeś".

Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: "Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje".

Do niej zaś rzekł: "Twoje grzechy są odpuszczone". Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: "Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?"

On zaś rzekł do kobiety: "Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój".

Jezus otoczony ważnymi ludźmi, którzy pewni są swojej prawości przez wypełnianie Prawa. Przychodzi kobieta, która może nawet nie zna całego Prawa, ale żałuje tego co czyniła nie zgodnie z wolą Bożą. Pełna żałości oblewa łzami stopy Chrystusa, namaszcza olejkiem, nie przestaje całować. Te proste czyny wskazują jej wiarę i miłość do Chrystusa. Dla Niego jest to ważniejsze niż zaproszenie faryzeusza, którego czyny nie były ugruntowane miłością. Jezus wywyższa kobietę między gośćmi faryzeusza, bo ona się najbardziej uniziła i prawdziwie umiłowała. Pełna pokory ukazała swoją słabość, przyszła z nią do Chrystusa, który nie tylko odpuścił jej grzechy, ale też napełnił pokojem. Czy i ty potrafisz prawdziwie się unizić i przyjść do Chrystusa ze swoją słabością, czy twoje czyny są zakorzenione w miłości?